

KONFLIKT W LUBOGÓRZE

Motto: „Masy zawsze były,
są i będą bite w dupę, bo po to są”
(z wypowiedzi dyrektora Zakładu Rolnego
w Lubogórze, 1981 r.)

13 października 1981 r. w Kombinacie PGR w Świebodzinie¹ (woj. zielonogórskie) rozpoczął się strajk. Trwający tam od dłuższego czasu lokalny konflikt – między częścią załogi reprezentowanej przez KZ (Komitet Założycielski) NSZZ „Solidarność” a dyrektorem Zakładu Rolnego w Lubogórze Henrykiem Leśniewskim i jego zastępcą Markiem Kobersteinem – stopniowo przekształcił się w protest o zasięgu regionalnym.

Wkrótce jednak w jego rozwiązanie musieli zaangażować się Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” i Lech Wałęsa, a wydarzeniami w województwie zielonogórskim zajmowały się najwyższe władze PRL. Działania związkowców w spokojnym dotychczas regionie zielonogórskim stały się przedmiotem licznych ataków propagandowych na łamach oficjalnej prasy oraz w programach telewizyjnych².

Jak to się zaczęło?

Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Kombinacie PGR w Świebodzinie zawiązał się w kwietniu 1981 r. Jego przewodniczącym został Zbigniew Kłosowski zatrudniony w Zakładzie Rolnym w Lubogórze. W czasie swojej działalności KZ zajmował się między innymi zbieraniem informacji dotyczących niegospodarności i fałszowania dokumentacji przez dyrekcję PGR. Dyrektorom zarzucano także złe traktowanie pracowników, na przykład używanie wobec nich takich określeń jak „zwierzęta” i „tylko batem” lub mówienie o potrzebie „pruskiej dyscypliny”. Dyrektorowi Zakładu Rolnego w Lubogórze przypomiano ponadto, że w czasie spotkania z pracownikami gospodarstwa w Niedźwiadach oświadczył: „masy zawsze były, są i będą bite w dupę, bo po to są”. Z kolei innym razem wyraził pogląd, że „90 proc. załogi to murzyny nie do myślenia, tylko do roboty”. Działacze „Solidarności” podkreślali, że w ciągu ostatnich 3 lat – w różny sposób i z różnych przyczyn

¹ Archiwum IPN w Poznaniu [dalej: AIPN Po], 060/222, Źródła i przyczyny konfliktu społecznego w Zakładzie Rolnym PGR w Lubogórze, 3 XI 1981 r., k. 3. W skład Kombinatu Rolnego PGR w Świebodzinie wchodziło 6 zakładów rolnych: w Lubogórze, Lubieniecku, Szczañcu, Toporowie, Wilkowie oraz Zakład Remontowo-Budowlany w Ługowie. W skład zakładów rolnych wchodziły z kolei gospodarstwa rolne. Ogółem Kombinaty PGR w Świebodzinie zatrudniał w 1981 r. około 2500 osób.

² Na temat historii „Solidarności” w województwie zielonogórskim w latach 1980–1981 zob. J. Blachowski, *Antysocjalistyczne założenia programowe w działalności NSZZ „Solidarność” Ziemia Lubuska*, Warszawa 1984, mps pracy dyplomowej napisanej w ASW (AIPN Po, 060/276); P. Grabiec, *Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze w latach 1980–1981*, Zielona Góra 1996.

– zwolniono z PGR około 200 osób. Wskazywano też na wykorzystywanie państwowego mienia do celów prywatnych³.

Lista zarzutów stale się powiększała. W ocenie działaczy „Solidarności”, w sierpniu 1981 r. Henryk Leśniewski zaczął prowadzić działania przeciwko członkom Związku, szczególnie w Gospodarstwie Rolnym w Niekarzynie. Nastąpiło tam – ich zdaniem – „patologiczne w skutkach [...] rozbitcie grupy związkowej”⁴. Tymczasem konflikt między dyrekcją PGR a „Solidarnością” zbiegł się w czasie z akcją protestacyjną „Solidarności” Rolników Indywidualnych na polach należących do Kombinatu PGR w Świebodzinie.

Zajazd

31 sierpnia 1981 r. pola w Glińsku, należące do Kombinatu PGR w Świebodzinie, zostały zajęte przez indywidualnych rolników. Akcją tę zorganizowali działacze NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, którzy domagali się przyspieszenia załatwiania przez władze wojewódzkie wniosków dotyczących zwrotu odebranej im w przeszłości ziemi lub jej sprzedaży – stosownie do zapisów zawartych w porozumieniu ustrzycko-rzeszowskim. W rozmowach z wicewojewodą zielonogórskim brali udział: Edward Lipiec – przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego (WKZ) NSZZ „Solidarność” RI oraz Mieczysław Oszmian – przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, który popierał protestujących rolników. Początkowo uzgodnione zostało porozumienie, ale zgromadzeni w Glińsku rolnicy nie przyjęli zaoferowanych im warunków i żądali natychmiastowej możliwości kupna ziemi oraz bezpośredniego spotkania z władzami wojewódzkimi i partyjnymi.

Rozmowy takie odbyły się jeszcze tego samego dnia w godzinach wieczornych, trwały w dniu następnym i miały być kontynuowane 2 września. Od 31 sierpnia na spornym terenie stało naprzeciwko siebie 28 traktorów indywidualnych rolników i 24 ciągniki miejscowego Zakładu Rolnego skierowane tam przez dyrekcję Kombinatu PGR. Ponadto 1 września część załogi wzięła udział w zebraniu, podczas którego postanowiono wystosować list protestacyjny do władz centralnych mówiący o utrudnianiu im pracy przez rolników. Żądano także zapewnienia obrony przed osobami zajmującymi ziemię należącą do PGR. Utworzony został nawet Komitet Strajkowy, na którego czele stanął Henryk Leśniewski – dyrektor Zakładu Rolnego w Lubogórze. Komitet Strajkowy zagroził wstrzymaniem dostaw mleka i żywności w przypadku zgody władz na sprzedaż ziemi rolnikom indywidualnym. Dwa dni później, 3 września, powołano także Komitet Obrony Własności Państwowych Przedsiębiorstw Rolniczych.

³ AIPN Po, 060/222, Źródła i przyczyny konfliktu..., 3 XI 1981 r., k. 7–11; *ibidem*, Lubogóra, [październik 1981 r.], k. 61; *ibidem*, Protokół z czynności Komisji powołanej przez Wojewodę Zielonogórskiego dokonanych w dniu 22 października 1981 r. w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, 22 X 1981 r., k. 69. Należy dodać, że dyrektor Zakładu Rolnego w Lubogórze był także członkiem Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze i delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. W 1981 r. obszerny opis wydarzeń w Lubogórze zamieszczony został w „Tygodniku Solidarność”, zob. M. Wyrwich, *Zakładowy spór źródłem regionalnego konfliktu*, „TS”, nr 33, 13 XI 1981.

⁴ AIPN Po, 060/222, Źródła i przyczyny konfliktu..., 3 XI 1981 r., k. 12–13. Wydarzenia w Niekarzynie spowodowane zostały przyjsciem do pracy Stefana K. „w stanie wskazującym na spożycie alkoholu” (8 sierpnia). W tym czasie był on przewodniczącym Komisji Oddziałowej NSZZ „S”. Dyrektor zakładu podjął decyzję o rozwiązaniu z nim umowy o pracę, ale jednocześnie przekonał Stefana K. do wystąpienia ze Związku i do nakłonienia innych pracowników, aby postąpili tak samo. W efekcie 20 pracowników Gospodarstwa Rolnego w Niekarzynie wystąpiło z „Solidarności”.

Konflikt zaogniał się. Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze i przedstawiciele komisji zakładowych podjęli uchwałę, w której uznali słuszność rolniczego protestu i obciążyli władze wojewódzkie odpowiedzialnością za powstanie konfliktu. Zażądano również natychmiastowego zaprzestania represji wobec uczestników protestu. Jednocześnie negatywnie oceniono „bezprawną i nielegalną akcję strajkową »zainspirowaną i prowadzoną« przez dyrektora Kombinatu PGR”. „Solidarność” zażądała przeprowadzenia śledztwa przeciwko sprawcom taranowania ciągnikami należącymi do PGR traktorów protestujących na polach rolników oraz obsypywania ludzi wapnem. Związek domagał się też odwołania Ryszarda Skwiry ze stanowiska dyrektora Kombinatu PGR i ukarania osób odpowiedzialnych za publikowanie w prasie „fałszywych informacji o istocie i przebiegu konfliktu”.

W celu poparcia protestujących rolników kierownictwo zielonogórskiej „Solidarności” upoważniło Miejską Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” w Świebodzinie do podjęcia akcji protestacyjnej. Wezwano także członków „Solidarności” w PGR do odstąpienia od udziału w strajku zorganizowanym przez jego dyrekcję. Do Glińska przybyła delegacja WKZ NSZZ „Solidarność” RI z Gorzowa Wielkopolskiego, postulująca przekształcenie tego konfliktu w protest ogólnopolski. Natomiast mediacji z protestującymi podjęli się działacze „Solidarności” z „Zastalu”. Z kolei w zakładach pracy Świebodzina – na znak protestu – wywieszono zostały flagi. Zapowiedziano również, w przypadku niespełnienia do 10 września postulatów rolników indywidualnych, ogłoszenie strajku⁵.

Do zażegnania zaogniającego się gwałtownie konfliktu przyczyniła się mediacja ks. Henryka Nowika z parafii w Czerwieńsku. W wyniku rozmów między E. Lipcem, Janem Maszewskim – wiceprzewodniczącym ZR NSZZ „Solidarność” i Tadeuszem Frydrykiem – przedstawicielem wojewody zielonogórskiego, 6 września 1981 r. zawarto porozumienie⁶.

Narastanie konfliktu

Niemal w tym samym czasie gdy trwał konflikt pomiędzy dyrekcją Kombinatu PGR a „Solidarnością” Rolników Indywidualnych, zaostrzał się konflikt wewnątrz zakładu – między jego dyrekcją a działaczami „Solidarności”. Dyrektor Leśniewski skierował 15 września pismo do Komendy Wojewódzkiej MO, w którym domagał się wszczęcia śledztwa przeciwko Kłosowskiemu i Henrykowi Potocznemu, oskarżając ich o prowadzenie działalności politycznej. Zarzucił im m.in. przynależność do KPN, propagowanie plakatów o charakterze „antyradzieckim i antypaństwowym” oraz prowadzenie działalności propagandowej utrudniającej działalność gospodarczą w PGR.

W tym samym miesiącu dyrektor Leśniewski dokonał „rozliczenia stanu członków NSZZ »Solidarność«”. Okazało się, że liczba członków Związku płacących składki była mniejsza niż liczba pracowników, którzy zadeklarowali przynależność do „Solidarności”. Dyrektor podjął w związku z tym decyzję o wycofaniu z dniem 1 października oddelegowania Kłosowskiego do pracy związkowej w ramach etatu.

Działania te poprzedziła akcja nakłaniania członków „Solidarności” do składania deklaracji o wystąpieniu ze Związku. Pracownikom rozdawano do podpisania przygotowane oświadczenia, w których zawarto sformułowanie, że „Solidarność” nie zajmowała się sprawami pracowniczymi, lecz „rozgrywkami politycznymi”. Decyzje o wystąpieniu – pisano

⁵ AIPN Po, 0038/155, Meldunek sytuacyjny, 1 IX 1981 r., k. 100–102; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny, 4 IX 1981 r., k. 103–106.

⁶ P. Grabiec, *Powstanie i działalność...*, s. 75.

w tych deklaracjach – podejmowane były „z ogromnym żalem”, ponieważ Związek „zawiódł [...] oczekiwania”⁷.

Przebieg tej akcji został w następujący sposób zrelacjonowany w dokumencie SB: „Z danych operacyjnych wynika, iż w Lubogórze, gmina Świebodzin prowadzona jest akcja propagowania i namawiania członków związku do występowania z NSZZ »Solidarność«. Spowodowało to niepokój w WKZ NSZZ RI w Zielonej Górze, który obarcza inicjatywą takich działań Partię i KW PZPR w Zielonej Górze”. Należy dodać, że na marginesie tego dokumentu, obok cytowanej wyżej informacji, naniesiony został przez funkcjonariusza SB odręczny dopisek: „pogłębić! Kto prowadzi tę akcję?”⁸. Jest to jedyny odnaleziony dotychczas zapis, który może stanowić przesłankę do stwierdzenia, że inicjatorem tej akcji nie była SB.

Działania prowadzone przez dyrekcję we wrześniu 1981 r. spowodowały narastanie napięcia w świebodzińskim PGR, a jego gwałtowne zaostrenie nastąpiło w październiku. Ponieważ dyrektorzy nie chcieli prowadzić rozmów z Komisją Zakładową, 8 października wydała ona komunikat, w którym postulowano ich podjęcie do 10 października. W przeciwnym razie zapowiedziano ogłoszenie jednogodzinnego strajku ostrzegawczego w dniu 13 października. Dyrektor Leśniewski zapowiedział, że wobec uczestników strajku zostaną „zastosowane daleko idące sankcje służbowe”, a w kolejnym piśmie nie wyraził zgody na rozmowy w zaproponowanym przez „Solidarność” terminie.

Dodatkowo 12 października Kłosowski otrzymał pismo zawiadamiające o rozwiązaniu z nim umowy o pracę z powodu porzucenia pracy, co przyczyniło się jeszcze bardziej do zaognienia napiętej już sytuacji. W obliczu tych wydarzeń podstawowymi postulatami Zakładowego Komitetu Strajkowego stało się przywrócenie Kłosowskiego do pracy, odwołanie H. Leśniewskiego z funkcji dyrektora i M. Kobersteina z funkcji jego zastępcy. Domagano się również nierepresjonowania strajkujących i zapłacenia za czas strajku jak za urlop. Na rozmowy zaproszono też wojewodę zielonogórskiego⁹.

Eskalacja konfliktu

W ciągu następnych dni protest zaczął się rozszerzać na inne zakłady pracy. Początkowo strajk w Lubogórze poparła MKK w Świebodzinie, która ogłosiła gotowość strajkową na terenie miasta i gminy. 15 października odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Regionu z udziałem przedstawicieli 47 komisji zakładowych dużych zakładów pracy, w czasie którego podjęto uchwałę popierającą strajkujących pracowników PGR i wysunięto dodatkowe żądanie odwołania wojewody zielonogórskiego i dwóch wicewojewodów. Ogłoszono również gotowość strajkową w dniu 17 października na terenie Zielonej Góry i przeprowadzenie jednogodzinnego strajku ostrzegawczego. Zgodnie z tymi zapowiedziami, 16 października strajk ostrzegawczy zorganizowano w siedmiu zakładach pracy Świebodzina, a następnego dnia – jednogodzinny strajk w trzech zielonogórskich zakładach pracy. Trzy dni później, 19 października, rozpoczął się strajk w zakładach należących do MKK w Świebodzinie, a w Zielonej Górze odbyło się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli komisji zakładowych (około 300 osób), zorganizowane przez Zarząd Regionu. W czasie ob-

⁷ AIPN Po, 060/222, Źródła i przyczyny konfliktu..., 3 XI 1981 r., k. 14–15.

⁸ AIPN Po, 0038/155, t. 4, Informacja, 19 IX 1981 r., k. 102–103. Dokument powstał w Wydziale IV KW MO w Zielonej Górze i przekazany został do Wydziału III „A”, w którym prowadzono SO krypt. „Fala”.

⁹ AIPN Po, 060/222, Źródła i przyczyny konfliktu..., 3 XI 1981 r., k. 16–17.

rad podjęto uchwałę o przystąpieniu 21 października do jednogodzinnego strajku w całym regionie. Zobowiązano także Zarząd Regionu do wystosowania apelu adresowanego do odpowiednich organów władzy, aby odwołano z pełnionych funkcji szereg osób, między innymi wojewodę Zbigniewa Cyganika¹⁰.

Następnego dnia w województwie zielonogórskim rozpoczął się strajk powszechny, kierowany przez Regionalny Komitet Strajkowy (RKS). Kilka dni później w apelu RKS adresowanym do członków „Solidarności” pisano: „W regionie zielonogórskim trwa [...] strajk powszechny. Strajk ten jest obroną Związku na atak, jaki przypuścili na niego władze. Wybrały sobie za cel ataku region średniej wielkości, w którym dotychczas nie było strajków. W tym regionie wybrały jedno ze słabszych jego ogniw, tj. »Solidarność« w PGR. [...] Uważamy, że strajk w naszym regionie musi trwać aż do zwycięstwa”¹¹. Należy jednak dodać, że do protestu nie przyłączyły się zakłady pracy z Nowej Soli należące do ZR NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu.

Zasięg akcji protestacyjnej w województwie zielonogórskim rozszerzał się stopniowo. Początkowo do strajku przystąpiło 50 zakładów pracy, ale ogółem strajki objęły 575 zakładów pracy oraz różnych instytucji województwa zielonogórskiego¹². Wśród strajkujących zakładów było między innymi – od 5 listopada – Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej. Strajk powszechny w województwie trwał do 13 listopada, a sytuacja przez cały czas była w zasadzie patowa.

Negocjacje

Istotnym problemem tego konfliktu były kwestie związane z prowadzonymi rozmowami w sprawie realizacji zgłoszonych postulatów. Nocne rozmowy 19 października między dyrekcją Kombinat PGR w Świebodzinie a przedstawicielami ZKS w Lubogórze i MKS w Świebodzinie zostały dość szybko zerwane. O fakcie tym powiadomiono o godz. 4.10 rano wicewojewodę Romualda Wrzyszczyńskiego i zażądano podjęcia przez wojewodę zielonogórskiego rozmów z RKS. Poinformowano także o zwróceniu się w tej sprawie do władz centralnych w Warszawie. 20 października, w czasie spotkania z wojewodą Zbigniewem Cyganikiem, dyrektorami Skwirą i Leśniewskim, ten ostatni anulował decyzję cofającą etat przewodniczącego KZ oraz rozwiązanie umowy o pracę z Kłosowskim. Pozostałe postulaty strajkujących nie zostały uwzględnione, a wojewoda oświadczył, że nie ma kompetencji, aby je zrealizować. W czasie odczytywania zarzutów wobec dyrektorów wyszli oni z sali, a wojewoda Cyganik nie przyjął do wiadomości informacji o wyrażeniu przez załogę Zakładu Rolnego w Lubogórze wotum nieufności wobec dyrektora Henryka Leśniewskiego i jego zastępcy Marka Kobersteina.

¹⁰ AIPN Po, 0038, t. 9, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Zielonej Górze do naczelnika Wydziału III Departamentu III „A” MSW w Warszawie, 17 X 1981 r., k. 161–162; *ibidem*, t. 3, Wyciąg z informacji z dnia 19 października 1981, 21 X 1981 r., k. 20–21. Przedstawiciele komisji zakładowych zaapelowali do ZR o wystosowanie apelu do Sejmu PRL, aby pozbawiono mandatów poselskich M. Hebdę i J. Lembasa, do wojewody o odwołanie pięciu dyrektorów urzędu wojewódzkiego, do premiera o odwołanie wojewody Cyganika i dwóch wicewojewodów (Gajnego i Hładkiewicza), a do Wojewódzkiej Rady Narodowej – o pozbawienie mandatów trzech radnych (Cyganika, Hładkiewicza i Haczkowskiego).

¹¹ *Apel do wszystkich członków „Solidarności”. Do wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce!!!* [ulotka].

¹² AIPN Po, 0038/155, t. 2, Meldunek operacyjny, 27 I 1982 r., k. 22–23.

Negocjacje zostały zatem zerwane i w ciągu następných dni sytuacja nie ulegała zasadniczym zmianom¹³. Okoliczności prowadzonych wówczas mediacji w następujący sposób scharakteryzował jeden z ich uczestników: „obserwowaliśmy ludzi. Wymęczeni, pełni nadziei, że wreszcie nastąpi rozwiązanie konfliktu i... kolejny »zwód« władz. Widzieliśmy tży w oczach tych ludzi, gdyż po raz kolejny okazało się, że dla decydentów wojewódzkich ludzie ci nie są godnymi partnerami”¹⁴.

W obliczu takiego rozwoju sytuacji RKS wystosował 25 października apel do premiera o podjęcie rozmów w Warszawie, pisząc między innymi: „Regionalny Komitet Strajkowy w Zielonej Górze [...] stwierdza, że nie z naszej winy do chwili obecnej nie doszło do podjęcia rozmów”. Już następnego dnia przedstawiciele strajkujących załóg spotkali się z ministrem Stanisławem Cioskiem. W czasie negocjacji uzgodniono wystąpienie do Zielonej Góry przedstawicieli rządu z wiceministrem rolnictwa Andrzejem Kacałą na czele¹⁵.

Rozmowy z Komisją Resortową pod przewodnictwem wiceministra Kacały toczyły się od 27 października, między innymi w Lubogórze. Jednak wiceminister stwierdził, że przyjechał, aby „rozeznaczyć sytuację i wnioski przedstawić w raporcie ministrowi rolnictwa i premierowi Jaruzelskiemu”. Przypomniał też, że nie posiada pełnomocnictw wykraczających poza resort rolnictwa, a pomimo rozmowy telefonicznej z Warszawą nie otrzymał rozszerzenia pełnomocnictw umożliwiających prowadzenie negocjacji w sprawie wszystkich punktów konfliktu¹⁶. W czasie spotkań z działaczami RKS wiceminister Kacała stwierdził, że „kompetencje rozstrzygnięcia konfliktu w Zielonej Górze miał [...] wojewoda zielonogórski umocowany przepisami zawartymi w statusie wojewody”. Komisja resortowa zakończyła prace 29 października i powróciła do Warszawy. Tymczasem 3 listopada RKS informował, że do tego czasu nie miał „żadnych wiadomości ani od władz centralnych, ani od władz terenowych”¹⁷.

Kilka dni później, 10 listopada, o wydarzeniach w województwie zielonogórskim mówiono w czasie posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR. Mieczysław Rakowski stwierdził wówczas jednoznacznie: „Nie można ustąpić żądaniu odwołania dyrektorów w Zielonej Górze”¹⁸.

KK NSZZ „Solidarność” wobec wydarzeń na ziemi lubuskiej

Konflikt w województwie zielonogórskim miał jeszcze inny, ważny aspekt. Strajki rozpoczęły się w czasie, gdy Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zaapelowała o niepodejmowanie akcji protestacyjnych. Stanowiło to poważny problem dla regionalnych władz „Solidarności”, ponieważ forma protestu nie była akceptowana przez ogólnopolskie władze Związku.

W związku z rozwojem sytuacji w województwie zielonogórskim 28 października przyjechał tam Józef Patyna – członek Prezydium KK, a w dniach 30–31 października przebywał w Zielonej Górze Lech Wałęsa. W czasie pobytu przeprowadził rozmowy z RKS, spotkał się w amfiteatrze z mieszkańcami miasta, a później z pracownikami „Zastalu” i „Novity”, natomiast w Czerwieńsku z ks. Henrykiem Nowikiem. Przewodniczący „Solidarności” w swoich wystąpieniach popierał postulaty strajkujących załóg, opowiadając się jednocześnie za

¹³ AIPN Po, 060/222, Źródła i przyczyny konfliktu..., 3 XI 1981 r., k. 20–23.

¹⁴ Komentarz zdarzeń, „Zielonogórski Serwis Informacyjny »Solidarność«,” nr 10, 25 X 1981.

¹⁵ List do premiera, *ibidem*; Z ostatniej chwili, *ibidem*.

¹⁶ M. Podsada, K. Skorupski, *Rozpoczynamy rozmowy*, *ibidem*, nr 12, 28 X 1981; k.s., *Spotkanie w Lubogórze*, *ibidem*, nr 13, 29 X 1981.

¹⁷ AIPN Po, 060/222, Źródła i przyczyny konfliktu..., 3 XI 1981 r., k. 25.

¹⁸ Protokół nr 14 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 10 listopada 1981 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, Londyn 1992, s. 518.

stosowaniem formy strajku czynnego. Zapewnił również, że doloży wszelkich starań, aby postulaty zostały spełnione, a protest zakończył się „zgodnie z oczekiwaniami strajkujących”¹⁹.

W rozmowach z członkami RKS Wałęsa wyraził zgodę na prowadzenie strajku do 2 listopada, ale po tym terminie „strajk miał być bezwzględnie zakończony”. Według relacji TW ps. „Zenek” (pracownik ZR „S” w Zielonej Górze), Józef Patyna poinformował związkowców, że przewodniczący „Solidarności” rozmawiał z gen. Jaruzelskim na temat odwołania niektórych osób ze stanowisk kierowniczych. Zgodnie z tą relacją Jaruzelski miał zapewnić, że „wszyscy, na których będą ciążyły potwierdzone zarzuty nadużyć i wykorzystywania stanowisk do celów prywatnych, odejdą, ale nie może to być realizowane pod presją strajków”²⁰. Jak oceniał TW ps. „Zenek”, wśród członków ZR panowało w tym czasie duże zaniepokojenie rozwojem sytuacji w regionie, a przewodniczący ZR oraz inne osoby byli załamani. „Uważali oni, że gdyby musieli się wycofać, oznaczałoby to dla nich odejście z aktualnie sprawowanych funkcji” – relacjonował TW. Z kolei ks. Nowik sądził, że popełniony został błąd, który mógł „doprowadzić do rozróby i rozbicia jedności Związku”²¹. Należy również dodać, że według ocen działaczy „Solidarności” dzienne straty wynikające z prowadzenia akcji strajkowej wynosiły około 160 mln zł²².

W celu rozładowania napiętej sytuacji KK NSZZ „Solidarność” wysłała do Zielonej Góry grupę medacyjną w składzie: Józef Patyna, Ryszard Iwan, Eugeniusz Matyjas i Seń. Jej zadaniem miało być prowadzenie negocjacji z władzami wojewódzkimi w sprawie rozwiązana konfliktu. Od 7 do 9 listopada rozmawiali oni m.in. z wojewodą zielonogórskim, który nie zgodził się na zwolnienie z zajmowanego stanowiska dyrektora Leśniewskiego. Negocjacje zostały zatem przerwane, a impas trwał nadal²³. W związku z takim rozwojem sytuacji 11 listopada doszło do kolejnej rozmowy między przewodniczącym „Solidarności” a Mieczysławem Oszmianem. Wałęsa domagał się wówczas natychmiastowego zakończenia strajku, stwierdzając, że z powodu jednego dyrektora nie warto było ponosić takich strat społecznych i trwonić związkowych pieniędzy. Tego samego dnia w czasie rozmowy ze Stanisławem Wądołowskim – wiceprzewodniczącym KK NSZZ „Solidarność” – Oszmian uzgodnił jego przyjazd do Zielonej Góry w celu przekonania strajkujących o konieczności przerwania protestu²⁴. Należy dodać, że poważnym problemem w końcowej fazie strajku były problemy z wypłaceniem pieniędzy za okres jego trwania. Oceniano wówczas, że kwota ta wynosiła 450 mln zł, dlatego protestujące załogi domagały się podpisania porozumienia w tej sprawie i niechętnie przyjmowały deklaracje o zakończeniu protestu bez rozwiązania tego problemu²⁵.

Ostatecznie w odpowiedzi na apel KK NSZZ „Solidarność” strajk został zawieszony z dniem 13 listopada. Główne punkty sporne w negocjacjach, w sprawie których nie podpisano wówczas porozumienia, to brak zgody wojewody na odwołanie dyrektora Zakładu Rolnego w Lu-

¹⁹ AIPN Po, 0038/155, t. 9, Szyfrogram, 31 X 1981 r., k. 190–192.

²⁰ *Ibidem*, t. 4, Notatka z odbytego w dniu 28 X 1981 r. spotkania z t.w. ps. „Zenek”, 29 X 1981 r., k. 127.

²¹ *Ibidem*.

²² *Z ostatniej chwili*, „Zielonogórski Serwis Informacyjny »Solidarność«”, nr 10, 25 X 1981.

²³ AIPN Po, 0038/155, t. 4, Szyfrogram nr 2180, 9 XI 1981 r., k. 207.

²⁴ *Ibidem*, t. 4, Szyfrogram nr 2216, 11 XI 1981 r., k. 215–216.

²⁵ *Ibidem*, t. 2, Meldunek operacyjny, 27 I [19]82 r., k. 22. Stosownie do wytycznych Ministerstwa Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych załogi mogły uzyskać wynagrodzenie po uprzednim odpracowaniu strat.

bogórze oraz kwestia zapłaty za strajk. Decyzja o zawieszeniu strajku spotkała się z dużym niezadowolaniem wśród strajkującej w Lubogórze załogi i dopiero zapewnienie Wądołowskiego, że KK zagwarantuje pełną zapłatę za czas strajku, i obietnica rozwiązania sprawy dyrektora Leśniewskiego wpłynęły na decyzję Komitetu Strajkowego o zawieszeniu akcji protestacyjnej. Wądołowski udzielił pełnej gwarancji, że konflikt zostanie rozwiązany przez KK, a niezafatwienie tej sprawy „byłoby ze strony władz czystą prowokacją [wymierzoną] w ludzi prostych, szeregowych, którzy siedzą w zakładach pracy”. Nadal utrzymywano jednak w całym regionie gotowość strajkową. Podsumowując wynik działań przedstawicieli KK, Wądołowski stwierdził: „Związek wygrał jako Związek, bo podporządkował się Związkowi”²⁶.

Działania SB i aparatu partyjnego

Jak już wcześniej wspomniano – w świetle znanych obecnie materiałów – istnieją wątpliwości, czy w początkowej fazie konflikt w Lubogórze nastąpił z inspiracji SB. Nie oznacza to, że w związku z rozwojem sytuacji nie prowadzono działań operacyjnych. Wręcz przeciwnie, 16 października założona została SOS krypt. „Protest” (nr rej. ZG 013622). Jej celem miało być „śledzenie i dokumentowanie rozwoju sytuacji” w związku z zaistniałymi wydarzeniami. W ramach tej sprawy przeprowadzone zostały sprawdzenia operacyjne i wykorzystano więcej niż 2 TW i 2 KO²⁷. Jednocześnie prowadzono działania operacyjne w ramach SO krypt. „Fala”. Można obecnie stwierdzić, że w przedsięwzięciach operacyjnych SB wykorzystywała na pewno TW ps. „Zenek” i TW ps. „Anna”.

W początkowym okresie akcji strajkowej – w ocenie SB – załogi większości przedsiębiorstw popierały protest, ale pod wpływem prasy, radia, działalności podstawowych organizacji partyjnych oraz „działań operacyjnych” część strajkujących zmieniła swoje opinie i uważała, że akcja protestacyjna przynosiła duże straty, a jej zasięg był „niewspółmiernie duży do przyczyn konfliktu”²⁸. W sposób szczególny władze partyjne wykorzystywały możliwości działań propagandowych, których celem było dyskredytowanie akcji protestacyjnych zorganizowanych przez „Solidarność”. Taką kampanię prowadzono przede wszystkim na łamach „Gazety Lubuskiej”, a także w „Trybunie Ludu”. Ponadto 26 października wyemitowano po głównym wydaniu Dziennika TV specjalnie przygotowany materiał propagandowy o sytuacji w województwie zielonogórskim²⁹.

Warto też przytoczyć fragment informacji o panujących wówczas nastrojach społeczeństwa, którą przekazał TW ps. „Ludwik”. Oceniał on, że władze partyjne i administracyjne popełniły błąd „pozostawiając na stanowiskach ludzi, do których społeczeństwo wysuwa zastrzeżenia”. Ponadto, oceniając środki masowego przekazu, mówił: „podają szereg nieobiektywnych informacji, a rzecznik rządu – Urban – mówi zbyt długo, ogólnie i zawile”³⁰.

²⁶ W Zielonej Górze strajk zawieszony, „Tygodnik Solidarność”, nr 34, 20 XI 1981.

²⁷ AIPN Po, 0038/155, t. 2, Meldunek operacyjny, 16 X 1981 r. Akta SOS krypt. „Protest” nie zostały dotychczas przeze mnie odnalezione. Niektóre dokumenty tej sprawy zachowały się natomiast w SO krypt. „Fala”.

²⁸ *Ibidem*, t. 4, Plan czynności operacyjnych do sprawy krypt. „FALA” w związku z pobytem delegacji KK na tu[ejszym] terenie, 29 X 1981 r., k. 131–132.

²⁹ Protest przeciwko kłamstwu, „Zielonogórski Serwis Informacyjny »Solidarność«”, nr 10, 25 X 1981; Lubogóra w TV, *ibidem*, nr 11, 27 X 1981.

³⁰ AIPN Po, 0038/155, t. 4, Notatka służbowa ze spotkania z t.w. ps. „Ludwik”, 27 X 1981 r., k. 123.

Epilog

Zgodnie z ustaleniami w Kombinacie PGR przeprowadzono referendum, którego pytania dotyczyły możliwości przekształcenia PGR w Lubogórze w osobną jednostkę organizacyjną, powrotu do pracy Kłosowskiego i zwolnienia z zajmowanych stanowisk trzech dyrektorów tego PGR. W przeważającej większości załoga opowiedziała się za utrzymaniem całości kombinatu, pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach dyrektorów i za przywróceniem do pracy przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność”³¹. Do problemu wrócono także podczas X sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 16 listopada. Zaproszono na nią przedstawicieli „Solidarności”, a w obradach uczestniczyli wiceminister Kacała i minister Hupałowski. Postanowiono wówczas, aby w sprawie odwołania wojewody rozpatrzyć powołanie komisji mieszanej i po „przedstawieniu i sprawdzeniu zarzutów podjąć odpowiednie decyzje”³².

Niespełna miesiąc później, 13 grudnia 1981 r., wprowadzony został stan wojenny, a organizatorzy protestów internowani. Długotrwały protest w województwie zielonogórskim, który uderzał w lokalną nomenklaturę, nie przyniósł efektów. Po raz kolejny okazało się, że „masy zawsze były, są i będą...”

³¹ P. Grabiec, *Powstanie i działalność...*, s. 84–85.

³² AIPN Po, 060/222, „Serwis Informacyjny Zielonogórskiego Biura Informacji NSZZ »Solidarność«”, nr 10, 17 XI 1981 r., k. 64.

Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gdańsku



Lech Wałęsa przemawia przy bramie stoczniowej nr 2